



Od gór Karpackich, i średnich wyżyn, widzę rozłożone różgi odwiecznych rzek w północ i na wschód skierowane; na jednej płaszczyźnie jedną składające całość, bujnym odziane liściem, i pięknym obciążone owocem. Nadwiedły wasze grona dawniejsze Kijów i Kraków. Blyszczą wśród kwiatów i żywey zieloności pełne życia i wigoru Moskwy, Petersburga i Warszawy na ramionach Wołgi, Wisły i Newy zawieszone grona. Otlukiwały się balwany Wisły i Wołgi. Srodze krzywd swoich odwetowały twoje, Wołgo! Chcesz poznać coś oblała? Posłuchaj!

Czy w Kuiawach nad Gopłem, czy u Polanów nad Wartą, Polska kolébkę swą znalazła; strzegli biegu Odry pierwsi Bolesławowie, Chrobry, Śmiały i Krzywousty. Rozpatrywał bieg Wisły Krzywousty, a synowie i wnucy Jego Kędzierzawy i Wstydlivy do brzegów przywiązali się Wisły. Tak wczesno zamknęła się Polska ku wschodowi. Potężna za pierwszych Bolesławów, bezsilna za potomków Krzywoustego, zszczuplona za Łokietka, nabywała wtedy sił moralnych, które następną jej wielkość nie orężem i zdobyczami zjednały, ale przelaniem w bratnie i sąsiednie ludy Polskiej narodowości. Uciekła nienawiść jak liść jesienny skrzepła pieczęć jak lód zimowy; ogrzane uczucia przyjaźni i przywiązania. Żadne instytucje naukowe, żadne urzędowe przepisy nienadwerezęły języków Ruskiego i Polskiego, a oto Ruś i Polska podały sobie dłoń bratnią i powielekroć braterską uściściły się miłością.

Krótszym biegiem płynie Mazowiecka Narew, dłuższym i zatoczystym Ruski Bug. Przedziela ich coraz węższa ziemi przestrzeń, aż się zetkną ich wody, i obok płynąc poczują. Jaskrawszy jest migot Narewnych, niż Bugowych fali. Wiednym pędzie trą się o siebie. Coraz wężey, i coraz więcéy zagłębione Bugowe, dopóki nie znikną się i nie znikną w Narewnych. Tak Ruski Bug wpada do Mazowieckiej Narwy, a razem do Polskiej biegną Wisły. Tak się zlewały w jedno Mazowsze, Ruś, i Polska i Polska pomknęła się ku wschodowi.

Niezmiernie obszerniejsza Rusi przestrzeń powikłała się z podległą niegdys Litwą. W niej obronę i wsparcie, w niej woioowników i Książąt, w niej nareszcie zdobywców znalazła i panujących. Ale wnet panująca Litwa stała się Ruskiem państwem. Jagiellonowie wiążąc Litwę z Polską, wiązali z Polską Ruś. Wczesno rzucona myśl Unii, zabezpieczyła narody od gwałtowności i krwi rozlewu. Wśród kollyzyi lub emulacyi uprzętały się przeszkody, zbliżały się serca. Czas i skłonność umocniły związek. Przez Bug i Narew kanały połączyły, i łączą Polską Wisłę z Prypecią i Dnieprem, z Niemnem i Dzwina. Tak jeszcze raz pomknęła się Polska ku wschodowi.

Co bracia, Jagiello i Witold, wbraterskie ujęli ogniwa, temu Kazimierz rozprządził niedopuscił, to Zygmuntowie stary i August wzajemnym napoili usiło

waniem. Łączył i wcielał do Polski Litwę Jagiello, jako dwa narody do spólny i równy Unii, powoływali Polskę i Litwę obay Zygmuntowie. Nie przeczyła Litwa Polsce przodkowania, które słusznie z tytułu kultury, oświaty i mocy posiadała. Polska nieokazała najmniejszego wstrętu, ani ociągania się aby Litwę na równi z sobą postawić, w każdym razie gotowa ją wspierać.

Były przeszkody, Polska była państwem elekcyjnym, Litwa dziedzicznym. Polska miała Senatorów osobistych, Litwa po części dziedzicznych. Polska konstytucyjna, Litwa despotyczna. Polska miała Seymy i reprezentacyą dwu Izb, Litwa Sejmem i reprezentacyą nazwała swój Senat. Polska gorszyła swą szlachecką demokracją, Litwy arystokracją ciążyła panującym i ludowi. Polska z równością szlachecką, Litwa z poddaństwem feudalnym. Xiążę i arystokracja odstąpili swych praw w Litwie i trudności uprzątnione zostały. Wezesne były na to obietnice, stopniowane, powolne, a swobodne ich dopełnianie. Dopełnienie porównało i zjednoczyło narody.

Jedyny w dziejach przykład zjednoczenia takiego dokazawszy naród Polski, po zgaśnięciu domu Jagiellońskiego, zamyslił resztę Rusi, czyli w potęgę podówczas rosnącą Moskwę, do spólnego zjednoczenia się powołać. Projektowano Cara królem obrąć, proponowano dwu panujących, dwu państw federacyą przez trwale, równe i bezinteresowne sojusze w federacyi utrzymać, obu w oddzielności, choćby jeden panujący spólny był obu, proponowano kojarzenie się małżeństwami bojarów ze szlachtą polską. Lecz podówczas wrzała nieukojona religijna i polityczna nienawiść. Zamysły i projekta podobne przyozdobiły kartki dzieiów napelnionych krwią i zniszczeniem, ciągnącym upadek i ujarzmienie Polski, którzyście byli większą zamysłów przeszkodą a większym nieprzyjaźni źródłem: zapytajcie się głębi serca swojego.

Wolgo! naywiększa z rzek, które Słowiańszczynę krają, któraś daleko na wschód linę Słowiańskie zaniósła, któraś popłatała swe ramiona ze strumieniami wód ku Nowie dążącemi, w Nowie siostrę i równieckę znalazłaś; jakież z nią spólne kopiesz kanały, byś wody Donu, Dniepru i Dżwiny pospiała? którądy trafiasz do bieielejących po czarnomorskich wodach Dnnaiu i Dniepru prądów? Promienie waszych balwanów sięgnęły wszystkich źródeł, stramieni i rzek swe wody do Baltyku i Euxynu niosących. Sine tych morz wody co was od Kaspjskich przedziela? co was do Kaspjskich zbliża,

Wolgo i Newo! ustawcie ważki losów ludzkich, leycie w nie miarki wody, waszych źródeł i nurtów, i miarki wody źródeł i nurtów kanałami pospiałych Wisły, Niemna i Dniepru. Niech kropla kropli odpowie, niech równowaga stanie. Do strony co niedoważy, przyleycie wytoczonéj krwi narodów w swéj obronie

stających, dolećcie też matek i dzieci, byście równowagę znalazły. Obciążone ważki iakże się przechylają między trwogą a nadzieją. Pokolenia dalsze! przepelnione są niemi serca wasze. Wiedzą o tém panujący narodom, wiedzą narody Rossyi. Rossyio! liczysz w lonie swoiém ludów wiele, a narodów dwa: Polski i Rossyjski.

Sluchajcie pokolenia! uważ potomności! Królestwo Polskie do Rossyi wcielone. Naród Polski od Rossyi podbity. Królestwo ręką Alexandra ukonstytuowane; gubernie Polskie opatrzone przywilejami. Poczieszani obietnicami, w nadzieiach boleją. Imperium Rossyjskie zdobyciami wzrosłe, powtarza że piędz ziemi nie odstąpiło; w militarném urzędzeniu samowładne. Z pod lodów Newy i porohów Dniepru wynurzyły się wyobrażenia, które trawią pokolenie. Imperium w oczekiwaniu! Wisło i Wólgo gdzieżście swe wody poniosły? Wielkie was przedzielają wyżyny. odstrychniono uyscia. Gdzie się znajdziecie balwany Baltyku z Kaspjjskimi? Newo! ty będziesz pośrednikiem. *(Dokończenie iutro).*

---

Wysłany przez DYKTATORA do Petersburga Pułkownik *Wyleżyński*, powrócił wczoraj do Stolicy. Uwiadomił on Mikołaja I o uchwale Seymowey, która rewolucyą naszą uznała za sprawę Narodu i o mianowaniu Jenerała CHŁOPICKIEGO Dyktatorem. Mikołaj nie chce uznawać woli Narodu, i uważa nas za Buntowników. Wszelkie stosunki, iakie dotychczas Dyktator utrzymywał z nim, za rzecz potrzebną uznawał, zostały teraz zerwane. Miecz wydobyty początkowo przeciw samym bezprawiom, będzie się teraz mierzył z orężem kolosa potwierdzającego iawnie przez swoię odpowiedź zbrodnie polityczne, które dotychczas chcieliśmy uważać tylko za dzieła jego słuzalców; nie zatrwoży nas jego potęga, bo wiemy że iest zwątlona w samém źródle. Jak my żadney nie czuiemy nienawisći do narodu rossyjskiego, i owszem pragniemy szczęścia naszych braci Słowiańskich, tak spodziewamy się, że i naród rossyjski odmówi zapalu i pomocy sprawie, która iest przeciwna jego interessowi i zdrowey polityce Europejskię. Niecierpliwi przyjaciele wolności Oyczyzny, będą już zaspokoieni. Dyktator ma już w rękach odpowiedź, która usuwa jego niepewność i otwiera obszerne pole dla jego talentów i cnót Obywatelskich, dla których mu cały naród z takim nieograniczeniem zaufał. Jeżeliśmy dotychczas względem przyszłych działań jego iakową mieli wątpliwosc, odtąd wszystkie nasze uczucia, życzenia i usilowania otaczać go będą. Zwolał on seym na dzień 17 b. m. ażeby albo zażądać od niego wszystkich sił rozrządzalnych uarodu, albo dowiedzieć się od niego, czy niezmiennie postanowił być wolnym lub zginąć.